

Sygn. akt IV Ka 543/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2015 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Gąsior

Protokolant sekr. sądowy Dagmara Szczepanik

przy udziale ---

po rozpoznaniu w dniach: 24 października 2014 roku, 27 stycznia 2015 roku

sprawy **T. G.**

obwinionego z art.92 §1 kw, art.97 kw w zw. z art.92 §2 kw

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie

z dnia 15 lipca 2014 roku sygn. akt II W 166/14

na podstawie art.437§2 kpk, art.438 pkt 3 kpk w zw. z art.109§2 kpsw, art.627 kpk, art.624§1 kpk w zw. z art.119 kpsw, art.10 ust. 1 w zw. z art.21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami)

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w miejsce zarzucanego czynu obwinionego T. G. uznaje za winnego tego, że w dniu 30.01.2014 roku ok. godz. 18.10 w P., gm. S., na drodze (...), kierując samochodem osobowym marki F. (...)o nr rej. (...)nie zastosował się do sygnału policjanta nakazującego zatrzymanie pojazdu, to jest popełnienia wykroczenia z art.92 §1 kw i za to wymierza mu karę 400 (czterysta) złotych grzywny;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 40 (czterdzieści) złotych opłaty za obie instancje;
3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem obowiązku częściowego zwrotu kosztów poniesionych w przedmiotowym postępowaniu, zwalniając go z pozostałej części tychże kosztów.

Sygn. akt. IV Ka 543/14

UZASADNIENIE

T. G.został obwiniony o to, że w dniu 30.01. 2014 r. ok. godz. 18.10 w miejscowości P., gm. S.na drodze krajowej (...)jadąc jako kierujący pojazdem marki F. (...)nr rej. (...)nie zastosował się do znaku (...)zakaz wyprzedzania, znaku (...)niebezpieczny zakręt w lewo, znaku poziomego (...) podwójna linia ciągła wyprzedzając trzy pojazdy ciężarowe z naczepami, po czym nie zastosował się, w celu uniknięcia kontroli, do sygnału osoby uprawnionej do kontroli ruchu drogowego tj. policjanta nakazującego zatrzymanie pojazdu;

- to jest o wykroczenie z art. 92 § 1 k.w., art. 97 k.w. i art. 92 § 2 k.w.

Sąd Rejonowy w Belchatowie, wyrokiem z dnia 15 lipca 2014 roku w sprawie sygn. akt II W 166/14, obwinionego T. G. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 92 §1 i 2 k.w., art. 97 k.w. i za to na podstawie art. 92 §2 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. wymierzył mu karę 700 złotych grzywny.

Na podstawie art. 92 §3 k.w. orzekł wobec obwinionego środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 6 miesięcy, zobowiązując go na podstawie art. 29 §3 k.w. do zwrotu dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdami we właściwym z uwagi na miejsce zamieszkania obwinionego starostwie powiatowym.

Zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 170 złotych tytułem obowiązku zwrotu kosztów sądowych, w tym 70 złotych tytułem opłaty.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją obwinionego. Apelacja, skarżąc wyrok w całości, zarzuciła mu:

1) nieistnienie wyroku z uwagi na niewskazanie z imienia i nazwiska w części dyspozytywnej orzeczenia Sędziego - Przewodniczącego, który wydał zaskarżony wyrok;

2) naruszenie art. 438 pkt 1 k.p.k., art. 92 § 2 k.w. w związku z 109 k.p.s.w. (obraza przepisów prawa materialnego) polegające na błędnym przyjęciu, że obwiniony nie zatrzymując się w dniu 30.01.2014 r. do kontroli drogowej działał w celu jej uniknięcia (dolus directus coloratus), podczas gdy obwiniony konsekwentnie wyjaśniał, że w panującej sytuacji drogowej, kiedy jechał pomiędzy innymi pojazdami, nie wiedział, że sygnał do zatrzymania czerwona latarka był kierowany do niego, a ponadto obwiniony nie zwiększył prędkości celem ucieczki policji, natychmiast zatrzymał się na żądanie radiowozu, który za nim jechał używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych;

3) naruszenie art. 438 pkt 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. w związku z 109 k.p.s.w. (obraza przepisów prawa procesowego) tj. błąd polegający na dowolnej a nie swobodnej ocenie zeznań policjantów R. S. i D. W., co do okoliczności, że obwiniony wyprzedził 3 samochody ciężarowe z naczepami na odcinku 400 metrów, podczas gdy zasady logiki i doświadczenia życiowego pokazują, że w normalnych warunkach drogowych jest to niemożliwe;

4) naruszenie art. 438 pkt 2 k.p.k., art. 413 § 2 k.p.k. w związku z 109 k.p.s.w. (obraza przepisów prawa procesowego) polegające na braku w opisie kwalifikacji prawnej czynu z art. 92 § 2 k.w. znamienia tego wykroczenia, które wskazuje na zamiar bezpośredni uniknięcia kontroli drogowej przez obwinionego;

5) naruszenie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z 109 k.p.s.w. (rażąca niewspółmierność kary) tj. zastosowanie wobec obwinionego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów na okres 6 (sześciu) miesięcy podczas gdy zastosowany środek karny jest środkiem fakultatywnym i jest zbyt surowy dla obwinionego.

W konkluzji skarżący wniósł o „zniesienie wyroku” wobec jego nieistnienia, a alternatywnie o uniewinnienie od zarzutu popełnienia wykroczeń z art. 92 k.w., art. 97 k.w. w zw. z art. 92 § 2 k.w.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE :

Apelacja okazała się częściowo zasadna i w wyniku jej wniesienia zaistniały podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku.

Na wstępie stwierdzić jednak należy, że oczywiście bezzasadny jest zarzut „nieistnienia wyroku” z pkt 1 apelacji. Każdy wyrok powinien zawierać m.in. „oznaczenie sądu [...] oraz sędziów” (art. 413 § 1 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 82 § 1 k.p.s.w.). Zaskarżony wyrok takowe oznaczenie zawiera, aczkolwiek rzeczywiście, zamiast pełnego imienia sędziego, wpisano jedynie inicjał imienia. Jest to jednak wada natury formalno – technicznej, nie mająca żadnego wpływu na „istnienie”, czy też ważność wyroku, ani też jego merytoryczną treść.

Przechodząc do omówienia następnych zarzutów, podkreślić przede wszystkim trzeba, że dla uznania obwinionego winnym popełniania zarzucanego mu czynu, nie jest wystarczające samo przekonanie sądu. Zgodnie z treścią art. 7 k.p.k. przekonanie sądu winno zostać ukształtowane na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów,

ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a ponadto z uwzględnieniem zasady in dubio pro reo wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k. Punktem wyjścia muszą być zatem zgromadzone w sprawie dowody, na podstawie których, po dokonaniu oceny, zgodnej z art. 7 i art. 5 § 2 k.p.k., sąd nabiera przekonania o sprawstwie i winie obwinionego.

Tymczasem w rozpoznawanej sprawie – w ocenie Sądu odwoławczego – zabrakło na tyle przekonywujących dowodów, aby możliwym było skazanie obwinionego za zarzucane mu wykroczenia, w takim kształcie, jak widnieje to we wniosku o ukaranie.

Jak wynika z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd meriti oparł swoje ustalenia faktyczne na zeznaniach dwóch policjantów, tj. świadków: R. S. i D. W., uznając je za spójne i logiczne. Tyle tylko, że obwiniony także stanowczo, konsekwentnie i spójnie przedstawiał swoją wersję zdarzenia, a wersji tej także nie można a priori wykluczyć.

Jednocześnie żaden inny dowód zgromadzony w sprawie nie był w stanie potwierdzić zeznań policjantów: R. S. i D. W., czy też wyjaśnień obwinionego. Notatka służbowa, na którą powołał się Sąd Rejonowy została wszak sporządzona przez jednego z ww. policjantów - D. W. (k. 1).

Sąd I instancji, w zaistniałej sytuacji, dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy policji. Rzeczywiście, zeznania pełniących służbę policjantów, z reguły stanowią wiarygodny materiał dowodowy. Przyjmuje się, że jako osoby obce dla sprawcy wykroczenia, znajdujący się służbowo na miejscu zdarzenia, funkcjonariusze ci nie mają żadnego interesu w tym, aby pomawiać niewinną osobę o naruszenie określonych przepisów prawa. Nie oznacza to jednak, że sąd może bezkrytycznie wierzyć we wszystko, co zeznają tacy świadkowie. Jeżeli jest tylko taka możliwość, należy zweryfikować twierdzenia świadków, choćby byli nimi funkcjonariusze policji. W rozpoznawanej sprawie, Sąd meriti tego nie uczynił, natomiast w wyniku wniesienia apelacji i powoływanej tam argumentacji, Sąd II instancji dopuścił dowód z opinii biegłego za zakresu ruchu drogowego. Z opinii tej wynika natomiast, że nie jest fizycznie możliwym, by na odcinku drogi, który obserwowali policjanci, samochód, którym kierował obwiniony mógł wyprzedzić trzy samochody ciężarowe z przyczepami (k. 107 – 109, 136v). Aby było to możliwe, należałoby przyjąć zupełnie inne ustalenia faktyczne, niż te, wynikające z materiału dowodowego sprawy, których zresztą – jako niekorzystnych dla obwinionego, przy kierunku apelacji wniesionej na korzyść obwinionego – i tak nie dałoby się już poczynić (art. 434 § 1 k.p.k. i art. 443 k.p.k. w związku z art. 109 § 2 k.p.s.w.). Ta okoliczność, jak również twierdzenia świadka D. W. o oświetleniu miejsca wykroczenia latarniami, nadszarpnęły zaufanie Sądu Okręgowego, co do pełnej zgodności z rzeczywistością wersji zaprezentowanej przez ww. świadków – funkcjonariuszy policji. Skoro zaś istnieją wątpliwości, co do wiarygodności choćby tylko niektórych fragmentów zeznań świadka, nie można mieć pewności, czy pozostałe jego zeznania opierają się na prawdzie, czy też i tam zachodzić mogą jakieś nieścisłości, czy przeinaczenia. W tej sytuacji, Sąd odwoławczy – w odróżnieniu od Sądu meriti – uznał, iż należy podejść bardziej sceptycznie do zeznań świadków: R. S. oraz D. W. i nie przydać im waloru na tyle pełnowartościowego materiału dowodowego, który mógłby być podstawą skazania, zwłaszcza w sytuacji, gdy w przedmiotowej sprawie brak jest jakiegokolwiek innego dowodu, wskazującego na zawinienie obwinionego w zakresie zarzucanych mu wykroczeń.

W takiej sytuacji należało oprzeć się na drugiej wersji zdarzeń, wynikającej z wyjaśnień obwinionego, do czego zresztą obliguje przepis art. 5 § 2 k.p.k. w związku z art. 8 k.p.s.w. Ponieważ z wyjaśnień obwinionego nie wynika, aby wyprzedzał on inne pojazdy w miejscu niedozwolonym, wbrew zakazom wynikającym ze znaków (...) – przypisanie mu tego rodzaju wykroczenia było niemożliwe. Podobnie, bazując na wyjaśnieniach obwinionego, nie da się wywieść, iż nie zatrzymując się na znak dany przez policjanta czerwonym światłem latarki, działał on w celu (a więc z zamiarem bezpośrednim) uniknięcia kontroli drogowej. Jak wynika z wyjaśnień obwinionego, widział on wprawdzie podawany przez policjanta sygnał do zatrzymania, ale jego pojazd znajdował się pomiędzy ciężarówkami, a podawany sygnał był możliwy do zauważenia na tyle krótko, że obwiniony pomyślał, iż policjanci chcą zatrzymać nie jego, lecz inny pojazd. Ponieważ obwiniony w dalszym ciągu zdarzenia natychmiast zatrzymał się (po zauważeniu sygnału z radiowozu policyjnego), nie da się obwinionemu skutecznie przypisać zamiaru bezpośredniego, co do chęci uniknięcia kontroli drogowej, a jedynie – co najwyżej – zamiar ewentualny, co jednak dekompletuje już zespół znamion ustawowych art. 92 § 2 k.w.

Podkreślić dobitnie należy, iż według zasad obowiązującej procedury karno – wykroczeniowej, to nie obwiniony musi udowodnić swoją niewinność, lecz oskarżyciel udowodnić winę obwinionego (art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w.). Przy czym udowodnić, to znaczy wykazać w sposób nie budzący wątpliwości wiarygodnymi dowodami. Istota domniemania niewinności sprowadza się jak wiadomo do tego, że obwinionego uważa się za niewinnego, dopóki wina nie zostanie mu udowodniona, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w.), nakazuje rozstrzygnąć nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionego. Oznacza to, że udowodnienie winy obwinionemu musi być **całkowite, pewne, wolne od wątpliwości**, czego jednak nie można powiedzieć o zarzucie postawionym obwinionemu we wniosku o ukaranie.

Dlatego też Sąd odwoławczy zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok, uwalniając obwinionego od popełnienia zarzucanych mu we wniosku o ukaranie wykroczeń.

Nie oznacza to jednocześnie, że obwiniony – w ramach zdarzenia faktycznego, będącego przedmiotem osądu w niniejszej sprawie – nie wyczerpał swoim zachowaniem żadnego z przepisów kodeksu wykroczeń. Skoro bowiem obwiniony dostrzegł przed swoim pojazdem sygnał do zatrzymania, podawany przez policjanta, to nawet jeśli nie był pewien, czy sygnał ten został skierowany do niego, czy też może do innego pojazdu, winien niezwłocznie zatrzymać się w najbliższym bezpiecznym miejscu i poczekać na podejście policjanta. Niczego nie zmienia tu argument, że obwiniony rozumował: skoro nie popełniłem żadnego wykroczenia, więc to nie mnie policjanci chcieli zatrzymać. Przecież istnieją także rutynowe kontrole drogowe, kiedy policjanci zatrzymują do kontroli drogowej pojazdy, których kierowcy nie naruszyli żadnego przepisu. Dlatego też sygnał policjanta do zatrzymania pojazdu winien być respektowany, a w przeciwnym wypadku, kierujący pojazdem narusza przepis art. 92 § 1 k.w.

Dlatego też w miejsce w miejsce zarzucanego czynu, Sąd Okręgowy obwinionego T. G. uznał za winnego tego, że w dniu 30.01.2014 roku ok. godz. 18.10 w P., gm. S., na drodze (...) kierując samochodem osobowym marki F. (...) o nr rej. (...) nie zastosował się do sygnału policjanta nakazującego zatrzymanie pojazdu, to jest popełnienia wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. Spowodowało to konieczność wymierzenia obwinionemu kary za tak przypisane wykroczenie. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności ujawnionych w rozpoznawanej sprawie, Sąd Okręgowy uznał, iż kara grzywny w wysokości 400 złotych za ten czyn, stanowi adekwatną i wystarczającą reakcję karną, w odniesieniu do popełnionego przez obwinionego wykroczenia, jak również spełni w sposób dostateczny cel zapobiegawczy i wychowawczy, nie przekraczając jednocześnie stopnia nadmiernej represji. Konieczność zapłaty nawet niewysokiej grzywny, stanowić będzie dla obwinionego realną i wystarczającą dolegliwość, a przy tym stanowić będzie przestrożę na przyszłość.

Ponieważ przepis art. 92 § 1 k.w. (za które wykroczenie obwiniony został skazany) nie daje możliwości orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów, dlatego też tego rodzaju środka karnego Sąd Okręgowy nie zastosował.

Na podstawie przepisów powołanych w sentencji wyroku, Sąd Okręgowy zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 40 złotych opłaty za obie instancje oraz obciążył go kosztami postępowania w kwocie 500 złotych. Ta ostatnia kwota nie wyczerpywała oczywiście całości kosztów przedmiotowego postępowania. Tym niemniej, skoro większość zarzutów postawionych obwinionemu się nie potwierdziła, Sąd Okręgowy – kierując się względami słuszności – zwolnił obwinionego z pozostałej części tychże kosztów.